

Janda jak z nut

Dobra wiadomość dla wielbicieli Krystyny Jandy. Aktorkę będzie można zobaczyć w najbliższą środę (10.03) w warszawskim Teatrze Na Woli w spektaklu „Piosenki z teatru”.

Foto | Michał Rozbicki



▲ Kamil Grygorowicz

Przestawienie odbywa się w ramach przeglądu „Małe sztuki z wielkimi aktorami”. Janda przypomni swoje największe szlagiery, znane m.in. z monodramów „Biała bluzka” czy „Guma do żucia”. Bilety w cenie 45 złotych do nabycia w kasie teatru. Start – godzina 19.

Zmieniłam zdanie - mówi aktorka

- W książce „Gwiazdy mają czerwone pazury” napisała pani, że już nigdy nie zaśpiewa piosenek z monodramu „Biała bluzka” pióra Agnieszki Osieckiej. Zmieniła pani zdanie?

- Krystyna Janda: - Owszem. Stało się tak za sprawą ludzi, którzy mnie o to prosili. „Piosenki z teatru” mają długą tradycję. Powstały wiele lat temu. Część z nich, na prośbę Magdy Umer, zarejestrowałam nawet w radiowym studiu Trójki. Nagrane wtedy piosenki znalazły się na albumie

„Krystyna Janda w Trójce”. Kiedy zaczęłam grać „Piosenki z teatru”, ramy monodramu z czasem zaczęły mi się coraz bardziej wymykać. W końcu przez pół spektaklu rozmawiam z publicznością! A ta za każdym razem jest odmienna – jej reakcja jest nieprzewidywalna.

- Powstaje dialog?

- Tak – każdego wieczoru inny. Czasem mam wrażenie, że „Piosenki z teatru” tak naprawdę toczą swoje własne życie!

▲ Czym nas jeszcze zadziwi?